

Podjmij Konkretna Działania

Mowa Gurumayi Chidvilasanandy

Sobota, 31 października, 2020

W sobotę, 31 października, 2020 roku, miał miejsce Świąteczny Satsang Siddha Jogi z udziałem Gurumayi ku czci 38 rocznicy mahasamadhi Baby Muktanandy. Satsang zrealizowany przez Fundację SYDA, odbył się drogą transmisji na żywo ze Świątyni Bhagavana Nityanandy w Aśramie Shree Muktanandy.

Satsang został zatytułowany "Przebywaj w Królestwie Boskiego Wytchnienia". Gurumayi nadała wstępnie ten tytuł tegorocznemu Intensywowi Szaktipatu Siddha Jogi. Jednakże, jako że Intensyw Shaktipatu nie odbył się w związku z sytuacją pandemii, Gurumayi poprosiła, aby tytuł ten nadać satsangowi.

Satsang rozpoczął się pokazem widea, "Hołd dla Baby," a potem każdy z uczestników satangu w Uniwersalnej Sali Siddha Jogi zaofiarował arati Bhagavanovi Nityanandzie, ukochanemu Guru Baby Muktanandy,. Swami Ishwarananda mówił o życiu oraz spuściźnie Baby, o świetle, które obudził w duchu poszukujących na całym świecie.

Zaśpiewaliśmy Shri Guru Gite razem z Gurumayi oraz mantrę Om Namah Shivaya w radze Yaman Kalyan, o której Gurumayi często mówi, że jest od czasów Baby ulubionym śpiewem dzieci.

Po recytacji Gurumayi przemówiła.

~Eesha Sardesai

Mahasamadhi Baby Muktanandy — 38 rocznica. Aby uczcić tę okazję, wykonaliście *abhyasa*, studiowanie Shri Guru Gity. Wasz śpiew brzmiał niezwykle słodko. Był słodki dzięki waszemu oddaniu. Był tak słodki, jak oddanie Rohita, dziecka, które pomagało mi w dzisiejszym ofiarowaniu pudży Bhagawanowi Nityanandzie.

Czyż nie jesteście szczęśliwi z powodu obecności tu w świątyni? Czyż nie jesteście szczęśliwi przebywając tam? Czyż nie jesteście szczęśliwi będąc w Uniwersalnej Sali, gdziekolwiek teraz przebywacie?

W Upaniszadach mędrcy mówią o Najwyższej Jaźni. Jaźń widzi bez oczu. Jaźń słyszy bez uszu. Jaźń czuje zapach bez nosa. Jaźń odczuwa smak bez języka. Jaźń odbiera dotyk bez styczności z przedmiotem. Muszę powiedzieć, że podczas trudnego okresu pandemii nauki mędrców stały się dla mnie jeszcze bardziej żywe.

Zakazy wychodzenia są źródłem ogromnej troski dla całego świata, co jest zrozumiałe.

Pamiętam dorastanie w Indiach oraz wizyty w Gurudev Siddha Peeth. Kiedy tylko pojawialiśmy się w aśramie, byliśmy w *Aśramie*. Ponieważ całą uwagę koncentrowaliśmy na sewie, nie opuszczaliśmy terenu Aśramu. Ale nigdy nie odczuwaliśmy tego jako zamknięcia. Rozumieliśmy, że wszystko, czego pragnęliśmy, to być w Aśramie — i *byliśmy* w Aśramie! Tak długo jak tam byliśmy, nic innego się nie liczyło.

W związku z tym okres naszego zamknięcia stał się przestrzenią duchową. Nie mówię, że można być nieodpowiedzialnym przez “filozoficzne” uwznioślanie wszystkiego. Nie chodzi o to, by zamienić to, co się teraz wydarza we “wzniosłą” filozofię. Jednakże posiadanie prawdziwej wiedzy filozoficznej – prawdziwej mądrości – naprawdę pomaga. Dobrze jest

wyrabiać w sobie nawyk, aby patrzeć na to, co się wydarza, przez pryzmat wiedzy, mądrości i nauk z pism świętych.

Łatwo jest dać się porwać silnym wiatrom nieprzewidywalnych i nagłych zmian. Łatwo jest zrezygnować ze swojej mocy, gdy jest się pod presją. Łatwo jest poczuć się zależnym w obliczu uczucia strachu. Łatwo jest się zarazić strachem. “Obawiam się. Boję się. Jestem przerażony. Skamieniałem. Czuję się zamrożony.”

Kiedy tylko wejdiesz do królestwa strachu, jak myślisz, kto cię z niego wyzwoli? Czyż nie wiesz, że jesteś tym, co kreujesz? Jesteś tym, co robisz? W związku z tym warto włożyć więcej wysiłku, aby zdać sobie sprawę z owoców swojej sadhany. Jak tylko znajdziesz się w przestrzeni, w której doświadczasz swojej dobroci, w której mieszkają twoje cnoty — zauważysz, jak przyciągasz do siebie ludzi, którzy czują, że masz coś w sobie. Masz w sobie coś dobrego, co podnosi ich na duchu.

Pamiętaj: gdy przebywasz w królestwie strachu, nikt nie chce mieć z tobą kontaktu. Wszyscy zostawiają cię w spokoju. Taki rodzaj samotności nie jest podnoszącą na duchu samotnością, do której odnoszą się pisma Indii. Ta samotność jest jak gniazdo szerszeni — nikt nie chce jej dotykać. Jednakże jeśli otoczysz się wiedzą, która cię uwzniośla, kreujesz raj i każdy wtedy chce przyjść i poznać *twój* raj. Czy to prawda? Któż chciałby iść do piekła? Nie myślę, by ktokolwiek naprawdę tego chciał. Gdy ludzie się złoścą, mogą ci powiedzieć: “Idź do piekła”, ale wtedy powiedz sobie “znam lepsze miejsce.”

Znaleźliśmy się więc w trudnym okresie i wydaje się, że staje się on coraz dłuższy. Ten kto czyta wiadomości, słyszy, że ten czas wielkich wyzwań nadal trwa. Jest to jak przedłużanie wizy. Niemniej jednak wirus znajduje się poza rządowymi kwestiami prawnymi. Nikt nie jest w stanie go

wytępić. To uciekinier, który zaprzecza ekspertyzie najwybitniejszych i najbardziej znanych naukowców. Bawi się istotami ludzkimi, mrugając do nas mówiąc “Nie jestem waszym sługą.”

A więc mógłbyś zapytać, kto spowodował to “przedłużanie wizy”? Zastanówmy się nad tym. Hmmm. Ile to zastanawianie potrwa? *Kto* nim może być? Słonie? Wieloryby? Żyrafy? Hippopotamy? Dinozaury?

Dobrze...potrzymajmy chwilę lustro przed sobą. To my! To ludzie na tej planecie. To ludzkość pozwoliła tej chorobie się rozszaleć – ludzie, którzy myślą, że są bardzo mądrzy, ludzie, którzy myślą, że wiedzą, co robią, ludzie, którzy myślą, że nie potrzebują naukowców, ludzie którzy myślą, że mają to załatwione oraz ludzie, którzy myślą, że ich to nie dotyczy.

A więc czy to nie ludzie są tymi, którzy rozpowszechniają tego wirusa i dają mu kolejną wizę i kolejną i *jeszcze* raz kolejną? *Wiza. Wirus. Wiktoria.* Warto pomyśleć o tym, że wszystkie te słowa zaczynają się w ten sam sposób.

Jak odnieść zwycięstwo nad tym wirusem? To zależy od każdego. Historia mówi, że to ludzie decydują o tym, kiedy pandemia się kończy.

Słyszałam również o pandemicznym zmęczeniu. To interesujące. Mówi się też o depresji związanej z pandemią. Mówi się o związanej z pandemią utracie życia. Mówi się o utracie pracy związanej z pandemią. Mówi się o poczuciu beznadziejności. Zamiast jednak odruchu poddania, chciałabym zobaczyć jak ludzie podejmują pozytywne działania – stawiają małe kroki, by przezwyciężyć wpływ i skutki tego złośliwego wirusa.

Za każdym razem gdy słuchasz naukowców i ekspertów, mówią: “Jest wciąż wiele rzeczy, których jeszcze nie wiemy na temat tego wirusa”. Gdy

eksperci mówią coś takiego, powinniśmy być szczególnie ostrożni. To jest tak jak jesteś dzieckiem i twoi rodzice mówią ci, że nie wiedzą czegoś o czymś – wtedy musisz bardziej uważać. To zwykle oznacza, że to jest coś, czego nie powinienes robić. Oczywiście jako dorośli, zorientujesz się, co masz zrobić. Ale odnoszę się teraz do tego, gdy jesteś lub masz do czynienia z dzieckiem. W takim przypadku, ci którzy nie są naukowcami lub ekspertami, nie mogą ignorować ich ostrzegawczych uwag.

Gdy właściwi eksperci doradzają nam coś w okresie pełnym zawirowań, kluczowe jest zastosowanie ich wskazówek. Zamiast sprzeciwiać się strategii bezpiecznej gry i przebywania w zamknięciu, uznaj to za *swój* czas, czas dla siebie. Gdy zaczynasz czuć się bliski szaleństwa, pomyśl na przykład, jak byś uczył swoje dzieci o zachowaniu w takiej sytuacji.

Niezależnie od tego, co dzieje się wokół, masz powody, by wyglądać radośnie, być radosnym, kreować radość – bo wiesz, że twoje dziecko patrzy na ciebie, mając nadzieję, że dasz mu to, co najlepsze. Podobnie wtedy, gdy reszta świata znajduje się w stanie niepewności, masz dostęp do swojej wiedzy, swojej mądrości. Wiesz, jak to zrobić.

W rzeczywistości od marca tego roku Shree Muktananda Ashram żyje w całkowitym zamknięciu. Z właściwymi osobami odpowiedzialnymi za twoje życie, wszystko działa. Czemu nie spojrzeć na to filozoficznie? Jeśli wierzyłeś nauce, że *Wszystko, co się wydarza, ma na celu to, co najlepsze*, zadaj sobie pytanie: co jest moją dharma, abym osiągnął ten rezultat?

Czy nie zechciałbyś przyjrzeć się lepiej sobie i swoim działaniom? Czy nie zechciałbyś zadać sobie pewnych pytań? Jakie blokady postawiłeś na drodze do swojego serca? Gdy wydaje ci się, że nie możesz dotrzeć do swego serca, możesz zająć się usuwaniem tych przeszkód. Prawdę mówiąc dotarcie do serca nie jest takie trudne. Wszystkie problemy i sytuacje, które

stworzyłeś, utrudniają to. A więc tak samo jak oczyszczasz różne miejsca w Aśramie, w domu, w swoim biurze, oczyść drogę do swego serca. Tak jak w historii o znanym malarzu, którą często opowiadałam na satsangu. On nie malował – tylko czyścił lustro, ponieważ piękno wokół niego było wszechobecne. To piękno musi znaleźć swoje odzwierciedlenie.

Czy obiecasz sobie, że doświadczysz wewnętrznego piękna, wewnętrznej szczęśliwości? Smutek – nie obawiaj się go. Poczucie nieszczęścia – nie obawiaj się go. Przejdź przez nie swobodnie. Ileż fal obija się o brzeg? Surferzy wiedzą, która jest dla nich najlepsza. Podobnie, może się pojawić w tobie wiele uczuć. Jednakże w pewnym momencie pojawi się to *jedno* uczucie – popłynij *na nim*. Zaryzykuj swoje uczucia. Poruszaj się na fali szczęścia, stwarzaj szczęście, stwarzaj zdrowie, wykreuj piękno, wykreuj cuda.

Czy to nie jest ciekawe? Pomyśl o tym. Gdy znajdujesz się we właściwej strefie, cuda się zdarzają – tak po prostu.

Dzisiaj w Uniwersalnej Sali, podczas transmisji na żywo sponsorowanej przez Fundację SYDA, recytacja Shri Guru Gity brzmiała niezwykle słodko. Naprawdę *pysznie*. Gdy recytowałam Shri Guru Gite, miałam ochotę improwizować. Gdy kiedykolwiek doświadczam, że coś jest piękne, płynne, coś jest znakomite – wtedy mam ochotę improwizować, chcę poprostu śpiewać. Mówi mi to, że dzisiejsza recytacja Shri Guru Gity była zaakceptowana przez Bade Babę i że Baba Muktananda jest zadowolony. *Jay jay*.

Dziękuję, że pamiętacie o tym, że jest pełnia księżyca. Tak, jest dzisiaj! I w niektórych krajach jest dzisiaj sezonowa zmiana czasu. W USA jest także Halloween. To był dzień, w którym dorośli przyjmowali światło, a teraz dzieci przyjmują światło w postaci cukierków. To jest słodkie.

Mieliśmy nasze słodycze w formie recytacji Shri Guru Gity, a teraz jesteśmy gotowi dzielić naszą słodycz z dziećmi w postaci cukierków. Uśmiechy dzieci są słodkie. Ich głosy są słodkie. Jestem szczęśliwa, że rodzice Rohita zdecydowali się oferować sewę w Shree Muktananda Ashram i że dorasta on w aśramie. Bardzo lubię słuchać jego głosu.

Zawsze mówię dzieciom: “Zachowajcie proszę swoje głosy na zawsze”
Nigdy mnie nie słuchają. Nigdy. Stają się dwunastolatkami, potem kończą trzynaście, czternaście lat i ich głos się zmienia. Nie tylko głos, potem zaczynają się fascynować światem, a świat jest zafascynowany nimi – i w końcu, wiele lat później przychodzi moment, gdy zaczynają poszukiwania. I wtedy wielkie istoty zwracają się do nich - “ *Moje dziecko, wróciłeś*”.

Jeśli masz wokół siebie dzieci, proszę podziel się z nimi swoim czasem, baw się z nimi i uczaj je. Ciesz się ich towarzystwem. One bardzo cieszą się nami.

Okaż im, jak bardzo cieszy cię ich towarzystwo. Gdy dasz dzieciom trochę miłości, to starcza na długo. To dorośli, niezależnie od tego, ile miłości im dasz, domagają się więcej i więcej. A jeśli chodzi o dzieci, kropla miłości pomoże im rozkwitać i stać się najpiękniejszą istotą. Znajdź więc czas na przebywanie ze swoimi lub z innymi dziećmi. Jeśli nie masz wokół dzieci, szczególnie w okresie zamknięcia, pomyśl o nich. Pomyśl o dzieciach, które znasz. Pomyśl o dzieciach, które poznasz. Pomyśl o dzieciach, które będziesz miał. Pomyśl o dzieciach na całym świecie.

Pewnego dnia Rohit i ja odprawialiśmy pudżę przy padukas Bade Baby. W momencie, gdy on miał posypać ryż na padukas, powiedziałam mu,

“Zanim posypiesz paduki ryżem, powiedz Bade Babie: *Chcę, by wszystkie dzieci, które są głodne na tym świecie otrzymały pożywienie, Bade Babo.*” I dziś kiedy znowu odprawialiśmy pudzę przy padukas, gdy Rohit sypał ryż na srebrne sandały, powtarzał: “Ten dźwięk jest tak piękny.” Podziwiał dźwięk ryżu dotykającego padukas.

Bade Baba *kochał* dzieci. Bade Baba jest jednym z najlepszych bóstw, najwspanialszych Guru do modlitw w intencji dzieci, bo jego miłość do dzieci była niezmierzona.

Jeśli chcesz wspierać dzieci, możesz je wspierać poprzez różne organizacje charytatywne, które się nimi zajmują. Jeśli masz dodatkowe zabawki, możesz znaleźć sposób, by je przekazać dzieciom. I jeśli widzisz osierocone dzieci, jeśli widzisz ich zdjęcia lub filmy lub o nich słyszysz, ofiaruj im swoje łyzy miłości, swoje łyzy obfitości, swoje łyzy pełne słodczy. Robiłam to całe życie i robię w dalszym ciągu. Któregoś dnia zobaczyłam zdjęcia i film wideo osieroconych dzieci nad rzeką w Teksasie - i modliłam się za nie, medytowałam za nie. A jeśli nie możesz zrobić niczego fizycznie, upewnij się, że twoja intencja jest naprawdę mocna. Wspieraj je swoją intencją. Wspieraj je wszelkimi środkami. Pamiętaj, że dzieci są przyszłością tej planety.

Jeśli chcesz, by twój kraj przetrwał, musisz podjąć jakieś działania. Samo czytanie wiadomości i rozmowa o nich, tak naprawdę nie pomoże.

Będziesz musiał podjąć konkretne działania. Podejmij konkretne działania. Pożywienie, ubranie i schronienie są dla każdego bardzo ważne.

A teraz jeszcze raz zaśpiewamy trzy rundy *Om Namah Shivaya*, a potem powiemy *Sadgurunath Maharaj ki Jay!* Ten moment jest niezwykle cenny.

A więc sformułuj teraz swoją intencję. Wzmocnij swoją intencję w oparciu o to, co teraz powiedziałam. Śpiewaj z tą intencją w sercu.



© 2020 Fundacja SYDA ®. Wszelkie prawa zastrzeżone.